

OPOWIADANIE X

Rozalka znalazła różaniec mamy. Był piękny, bladoróżowy z półprzezroczystych koralików. Mama często modliła się na nim, przesuając paciorki i szepcząc cichutkie słowa. Rozalka lubiła się temu przyglądać i dziś postanowiła spróbować modlić się jak mama. Przesunęła kilka paciorków i pomruczała coś pod nosem, nie wiedziała jednak, co dokładnie powinna mówić i szybko się znudziła. Pomyślała, że różaniec jest śliczny i wygląda zupełnie jak niezwykle korale. Założyła go na szyję i przyglądała się sobie w lustrze. Wyglądała pięknie! Gdy się tak podziwiała, zjawiła się babcia i załamała ręce na ten widok.

– Cóż ty robisz, Rozalko? – zapytała zmartwiona. – Przecież to różaniec! Nie można się nim bawić i udawać, że to korale.

– Naprawdę babciu? – zdziwiła się Rozalka. – A dlaczego?

– Różaniec, a także Pismo Święte, krzyż albo obrazy świętych służą nam do pogłębienia relacji z Bogiem. Mają nam pomagać w modlitwie i ułatwiać skupienie uwagi na sprawach Bożych. To takie znaki Pana Boga, które powinniśmy szanować. Są wyjątkowe.

– Rozumiem – pokiwała głową Rozalka, zdejmując różaniec z szyi. – To zupełnie tak jak moja odświętna sukienka. Zakładam ją na uroczyste okazje, a nie do zabawy w piaskownicy.